



Miejscowe Koło PZKO w Rzece



Jubileusz
PZKO

70























Wycieczka Koła PZKO w Rzecz na Ropiezkę - 1953















98 2











































































































La M

Slevárenská 13

Ostrava - Mariánské H

Tel.: 96 625 806

www.mer-koupel

nejen



























Dziękujemy panu Fojcikowi za długoletnią pracę w kole



prezentacje

Koło małe, ale samodzielne

Do świetlicy Miejscowego Koła Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Rzece wchodzi się po stromych drewnianych schodach – takich, które niejeden z nas pamięta z domu babci. Świetlica mieści się na strychu dawnej polskiej szkoły, dziś budynku Urzędu Gminy. Oprócz nich są tu też Dom Kultury i mała biblioteka.

Wiceprezes MK, Andrzej Brzeżek, w domu z charakterystyczną wieżyczką spędził całe dzieciństwo. Jest synem byłego kierownika polskiej szkoły – również Andrzeja, który był zarazem jednym z najbardziej aktywnych działaczy koła. Jako kierownik szkoły miał w tym budynku służbowe mieszkanie. Nieżyjący już Andrzej Brzeżek senior prowadził też kronikę koła – równym, kaligraficznym pismem, którym dziś już mało kto umie się posługiwać, opisywał wszystkie ważne wydarzenia nie tylko z życia PZKO, ale też całej gminy. Szczególną uwagę poświęcił szkolnictwu. Po jego śmierci kronika się urwała – ostatnie jej zapisane karty sięgają okresu sprzed ponad 20 lat.

– *Własną kronikę miała też polska szkoła* – opowiada prezes Miejscowego Koła, Karol Fojcik, kiedy gościnnie w Rzece na tradycyjnym smażeniu jajecznicy. – *Była bardzo cenna, bo historia polskiego szkolnictwa w Rzece sięga końca XVIII wieku, kiedy to w 1791 roku wybudowano w tym miejscu pierwszą, drewnianą szkołę. W latach 50. ub. wieku kronika gdzieś zginęła – podobno ktoś ją pożyczył i nie oddał z powrotem. Sądzę jednak, że „zgubiła się” celowo. Wiadomo, jak to*

Dzieci jak na lekarstwo

Koło PZKO w Rzece, założone w styczniu 1948 roku przez 15 miejscowych Polaków, okres rozkwitu przeżywało w latach 60. i 70. ub. wieku, kiedy to baza członkowska była najliczniejsza. Koło skupiało wówczas 59 osób. Do połowy lat 70. pracował aktywnie zespół teatralny. – *Koło z własnych funduszy zakupiło kulisy, kurtynę oraz horyzont sceny* – czytamy w kronice. Reżyserami byli Andrzej Brzeżek i Władysław Młynek. Przedstawienia odbywały się dwa razy w roku. Koniec zespołu teatralnego zbiegł się w czasie z końcem polskiej szkoły w Rzece, którą zamknięto w 1974 roku. Dziś zresztą nie ma tu już nawet szkoły czeskiej. Czeskie dzieci dojeżdżają do Śmiłowic, polskie do zbiorczej szkoły w Gnojniku.

– *Dojazd do szkoły w Gnojniku jest bardzo dobry, autobus zatrzymuje się zaraz obok szkoły, a nauczycielki pomagają najmłodszym dzieciom bezpiecznie wejść do środka* – przekonuje Fojcik. – *Niestety w Rzece jest mało młodych małżeństw, a jeżeli już są, to nieszane. A te zwykle decydują się na szkołę czeską. U nas nie ma też takiego rozmachu budowlanego jak*



Na smażeniu jajecznicy spotkało się dwunastu działaczy PZKO. Kucają od lewej: Naděžda Brzeżek, Idefka Fojcikowa, Aneta Jakubek, Anna Jakubek, Halina Rusz. W drugim rzędzie od lewej: Władysław Kostka, Andrzej Brzeżek,

którzy mogliby być narybkiem koła PZKO. To liczy dziś zaledwie 26 członków. Aktywnych jest dziesięciu. W zarządzie od 30 lat pracują przeważnie ci sami ludzie. Oprócz Karola Fojcika, który jest synem pierwszego, długoletniego prezesa Jana Fojcika, są to: Andrzej Brzeżek, Władysław Kostka, Krystyna Kubiczek, Jan Wygrys. Niektórzy członkowie są już w podeszłym wieku i nie są w stanie brać czynnego udziału w życiu koła. Najstarszą żyjącą członkinią jest 93-letnia Zuzanna Kochowa. W przeszłości należała do ofiarnych działaczy,

a z MK PZKO związany jest od 50 lat. Przez 24 lata śpiewał w chórze Godulan-Ropica. Do dziś śpiewają w nim Anna i Franciszek Brecherowie. – *Państwo Brecherowie przyprawdzili się do Rzeki z Karwiny w 1992 roku – mówi Karol Fojcik. – I od razu bardzo aktywnie włączyli się do pracy naszego koła.*

Rozmowa przenosi się na tradycyjne imprezy koła. Dawniej były to bale oraz festyny, organizowane tradycyjnie w lipcu, w dniu św. Anny. Z biegiem czasu, jak malała liczba członków, trzeba było z nich zrezygnować. – *Pamiętam ostatni bal*

nich imprezach gnojnickiego obwodu PZKO, skupiającego koła w Gnojniku, Trzanowicach, Ligotce Kameralnej, Śmiłowicach, Trzyciezu i Rzece. Tradycyjną imprezą jest spotkanie kół obwodu gnojnickiego na Goduli, odbywające się co roku we wrześniu. – *Jeżeli mielibyśmy się kiedyś połączyć z innym kołem, to najprawdopodobniej byłby to Gnojnik – zastanawia się głośno Fojcik. – Z nim współpracujemy najbliżej. Ale na razie nie myślimy o tym, póki co chcemy być samodzielni.*

Jako syn prezesa-założyciela, Karol Fojcik nie chciałby być likwidatorem koła.



Miejsowe Koło PZKO w Rzece



Jubileusz
PZKO

70